Nr. 97. We Lwowie piątek dnia 27 lutego 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwu-
tygodniową dostawę do domu dopłaca się
60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce Nadesłane 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po Kronice za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 27 lutego.

(Sensacja. — Pismo papieskie. — Zamiast iluminacji. — Cause célèbre. — Zamek. — Sprawy bieżące. — Fundacje Gosiewskiego — Weranda na placu św. Ducha. — Kreowanie posad nauczycielskich. — Stypendja. — Rekursy budowlane).

Sala rady miejskiej przed posiedzeniem wczorajszem ciekawy przedstawiała widok. Wśród radnych szepty, zainteresowanie, jakby w przeczuciu czegoś nadzwyczajnego. Galerje obie pełne żądnej wrażeń publiczności. Komplet ojców miasta liczniejszy, niż na posiedzeniach poprzednich.

Wśród ogólnego naprężenia otworzył prezydent dr. Małachowski posiedzenie o kwadrans na ósmą, odczytując podziękowanie z kancelarji papieskiej za depeszę hołdowniczą miasta do Ojca świętego.

Następnie dr. Rydygier uczynił wniosek, by rada miejska przeznaczyła 300 koron na zakupno listków Leona XIII zamiast iluminacji ratusza i gmachów miejskich. Uchwalono.

Urlopu 6-tygodniowego udzielono radnym pp. Baczewskiemu i Gubrynowiczowi.

P. Jonasz przypomniał sprawę oświetlenia ulicy bocznej Bartosza Głowackiego, która się tego dawno domaga. P. wiceprezydent Michalski odpowiedział, że uliczka to prywatna i na razie nic dla niej zrobić nie było można. Sprawa jest obecnie w traktowaniu regulaminowem.

Sekretarz rady p. Zawistowski odczytał następnie pismo członków komisji lustracyjnej, podpisane przez pp. Rewakowicza i Pawlewskiego w znanej sprawie rewelacyj komisji lustracyjnej, w którem ci panowie proszą o zwołanie dla tej sprawy posiedzenia rady w następnym tygodniu,

Po odczytaniu tego listu zabrał głos p. Riedl i uczynił wniosek, by w myśl listu pp. Rewakowicza i Pawlewskiego sprawę traktować na jawnem posiedzeniu rady.

Wniosek p. Riedla poparł p. Pawlewski i Walichiewicz z tym dodatkiem, aby posiedzenie dla tej sprawy zwołać jak najprędzej, bo komisja wspomina o jakichś nadużyciach, niech więc one wyjdą na wierzch.

Dr. Weigel zaznaczył, że p. Lisiewicz jest chory, a dr. Dziwiński zajęty przy egzaminach, w ich imieniu prosi o odłożenie tej sprawy na czwartkowe posiedzenie. To samo potwierdził p. Czarnecki, a p. Rewakowicz objaśnił, że to, co się w tej sprawie wczoraj w „Słowie polskiem“ pojawiło, nie wyszło z upoważnienia komisji lustracyjnej.

Uchwalono następnie sprawę rewelacyj komisji lustracyjnej traktować jako punkt I. porządku dziennego na czwartkowem posiedzeniu.

Galerje doznawszy zawodu rozeszły się; w mgnieniu oka też zmalał i komplet rady. Bodaj to „causes célèbres“!...

Po tych sprawach przystąpiono do właściwej pozytywnej pracy, czyli do porządku dziennego i jeden z reprezentantów opozycji w radzie p. Aschkenazy, spokojnie referował sprawę zamiany kawałka gruntu z koleją państwową.

P. Schayer referował sprawę wprowadzenia w życie fundacji im. Gosiewskiego dla rękodzielników, a w pierwszym rzędzie murarzy. Testament fundatora jest tak charakterystyczny, że wymienim z niego parę ustępów, i tak: w ustępie dotyczącym kuratorji fundacji pisze:

2. Podobnie jak innowiercy, tak też z obieralności wykluczeni być mają doktorowie j. w. d. prawa owi, którzy do opacznego wykładu prawa najmują się: „tak zwani adwokatowie, notarjuszowie, winkelschrejbery i ka. k. posadę urzędów dzierżący“, ci bowiem z natury rzeczy literalnemu wykonaniu niniejszego zapisu odpowiedzieć nie są w stanie.

4. Celem głównym zapisu niniejszego „qualiscunque mortis causa“ jest zabezpieczenie funduszu ratującego dla cierpiącej ludności miasta Lwowa, pochodzenia słowiańskiego a wyznania wszech obrzędów chrześcijańskiego, mianowicie uczciwych nie z własnej winy podupadłych rzemieślników, ile w podrzędnem lub wyższem znaczeniu techników; w pierwszem mają być przed innymi uwzględnieni mularze — w drugiem mechanicy i chemicy pracujący dla potrzeb i wygód, ale nie dla zbytków ludzkich.

5. Zasiłki pomocy pieniężnej starczone być mają wytrwałym w pracy z calorocznego dochodu od funduszu zbiorowego w drodze pożyczki, której odsetki $^4/_{100}$ cztery od sta przenosić nie mają.

6. Dla odłożenia wszelkiego zarzutu ze strony innowierców i obcoplemieńców od niniejszego zapisu wyjętych — winienem pamięci po sobie, a sądowi potomności to samo nne wyznanie przekazać, „iż pp. żydowie w drodze handlu i pożyczek za życia mego tyle lichwy odemnie zagarnęli, ile stan mego majątku dzisiaj wynosi, zaś zależni obcostronni na trzykroć tyleż mnie obdarli“.

Ktoby o prawdziwości tego podania wątpił, temu okazuje fascyk. plik p. $^1/_4$ kubik wypłaconych weksłów i ośm stóp kubicznych kwitów, dekretów, Zahlungsaufläge etc. etc., za co nikomu z prawowiernych ziomków naszych słowiańskich, ani światła ani obyczaju, ani najmniejszego zasiłku ciała i ducha nawet spokoju nieużyczono. Stanisław Gosiewski m. p, testator 16 lipca 1867.

Zasiłki z tej fundacji dla sierót po rękodzielnikach, dla starców i kalek, dla ubogich rękodzielników i nakoniec dla uczniów rękodzielniczych ustanowić się mają po 200 koron.

P. Markiewicz był zdania, by przed uchwałą rady i odesłaniem do namiestnictwa, raz jeszcze zwrócić akt fundacyjny kuratorji, bo akt fundacyjny nie zgadza się z wolą testatora.

W głosowaniu przyjęto akt fundacyjny w zarysie podanym przez kuratorję, nie przyjmując tem samem wniosku p. Markiewicza.

Z kolei p. Rawski referował sprawę wystawienie przy kawiarni wiedeńskiej na placu św. Ducha werandy. O tej werandzie pisaliśmy już parę razy. Sekcja III i II uchwaliły zezwolić p. Czudżakowi na wystawienie werandy za opłatą 600 koron rocznego czynszu.

Przeciw tej kwocie występowali pp. Jaworski i Czarnecki, ale w głosowaniu uchwalono wnioski sekcji.

Sprawę obsadzenia kilku posad nauczycieli i nauczycielek referował p. Misiński. Wniósł kreowanie posad 4 nauczycieli młodszych i 3 nauczycielek w myśl wniosków magistratu i rady szkolnej okręgowej. Uchwalono.

Dwa stypendja po 120 k. z fundacji śp. Karola Kiselki nadała rada Antoniemu Pastuszyńskiemu i Marji Szybyłównej, obojga ze szkoły im. św. Marcina.

Po wyczerpaniu spraw bieżących, dla braku referentów, przystąpiono do załatwienia rekursów budowlanych, ale i do tego działu znalazł się tylko i to po chwili szukania jedyny referent p. Blumenfeld. Choć się opierał, nic mu nie pomogło — musiał referować jeden rekurs, poczem prezydent dla braku referentów, kompletu i spóźnionej pory zamknął o 3 kwadranse na 9 tą posiedzenie.

Rada państwa.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Z izby panów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu izby panów wniósł p. Czychlarz interpelację w sprawie runu w czeskiej Kasie oszczędności w Pradze.

Dr. Koerber odpowiedział na interpelację bezzwłocznie. Stwierdził, że z uznaniem należy podnieść kierownictwo Kasy, sprawowane bez zarzutu, jakoteż pożyteczną działalność tej instytucji. Run wywołały alarmujące, lecz absolutnie pozbawione podstawy pogłoski o rzekomych wielkich stratach Kasy oszczędności. Kasa, która zrezygnowała z przysługującego jej prawa wypłacania dopiero za wypowiedzeniem, wypłaciła w czasie od 20—25 bm. 12 miljonów koron. Liczba zgłoszeń po wkładki zmniejszyła się w ostatnich dniach znacznie.

Niestety nie udało się śledztwu, prowadzonemu przez samego namiestnika, wykryć sprawców tych posyłek a doświadczenia w podobnych wypadkach poczynione wskazują, że będzie trudno wykryć, kto rozszerza niepokojące wiadomości i pociągnąć winnych do odpowiedzialności, jakkolwiek wiele okoliczności wskazuje na to, że pogłoski te w złośliwym celu rozpuszczone, były rozpowszechniane według z góry ułożonego planu. Minister zapewnił, że władze miejscowe będą dalej czyniły poszukiwania w tym wypadku, dotyczącym nietylko kasy oszczędności, ale i interesów ogółu instytucyi oszczędnościowych i publicznego kredytu, aby rzucić wiele światła na przyczyny tego potępienia godnego w historji austrjackich kas oszczędności zjawiska.

Następnie z porządku dziennego, przeszła izba do 2-go czytania ustawy wojskowej. Po refencie zabrał głos hr. Schoenborn, oświadczając, że stronnictwo jego przyjmuje przedłożenie, wychodząc z założenia o jedności armji tak co do najwyższego kierownictwa jak całej reorganizacji, chorągwi i emblematów.

Hr. Schoenborn w dalszym ciągu swej mowy wskazuje na to, że pomnożenie austro-węgierskiej siły zbrojnej w porównaniu z innemi państwami jest ograniczone do minimum najkonieczniejszego i najniezbędniejszego. Dziękuje ministrowi obrony krajowej za oświadczenie, złożone przez niego w izbie poselskiej co do ułatwień dla ludności wiejskiej. Mowca będzie głosował za przedłożeniem dlatego, że widzi, że ono jest koniecznem, a nadto i dlatego, że daje pewność, że zasada żywotności armji tj. jej jednolitość będzie utrzymana. W końcu wspomina o tem, że ta połowa monarchji daleko większe od Węgier ponosi wydatki i apeluje do ministra obrony krajowej, aby użył swego wpływu celem utrzymania jedności armji.

Ks. Schoenburg wskazuje że kontyngent rekrutów w Austro Węgrzech stoi w tyle poza innemi mocarstwami. Omawia żądania, które podniesiono w sejmie węgierskim podczas dyskusji nad ustawą wojskową i zaznacza imieniem

swego stronnictwa iż sprzeciwia się ono stanowczo uwzględnieniu tych życzeń, które naruszają jedność i wspólność armji. Nie chcemy my którzy płacimy 70%, aby uwzględniono życzenia tych, co płacą tylko 30%. Oczekuje, iż minister obrony krajowej z naciskiem oświadczy, że nie będą dopuszczone żadne zamachy na jedność kierownictwa i organizacji armji wspólnej! (Oklaski).

Br. **Chlumecky** wita z zadowoleniem ten fakt, że izba posłów po usunięciu wszelkich trudności w czas załatwiła ustawę wojskową, tak, że pobór rekruta będzie się mógł odbyć w normalnym czasie. Nowe przedłożenie wypowiada wyraźniej zasady ogólnego obowiązku służby wojskowej, gdy dotychczas było niesprawiedliwą rzeczą to, że wielka liczba powołanych do wojska i za zdolnych uznanych przez szczęśliwy wypadek losu nie odbywała służby wojskowej, lecz szła do rezerwy zapasowej. Uznaje, że zarząd wojskowy poczynił znaczne ulgi, które ułatwiają żołnierzom spełnienie ich ciężkiego obowiązku. Należy się za to podziękowanie ministrowi wojny i ministrowi obrony krajowej. Także ze względu na nasze stanowisko do trójprzymierza i do dwójprzymierza, chcąc odgrywać rolę jako równoważny czynnik, musimy mieć armję pod względem ilości równoważną z innemi państwami. Co do utrzymania jedności armji przyłącza się do wywodów poprzedniego mowcy.

Hr. **Harrach** oświadcza, iż głosować będzie za przedłożeniem i porusza sprawę emerytur pensjonistów wojskowych, oraz wdów i sierót po wojskowych.

Minister obrony krajowej hr. **Welsersheimb** dziękuje komisji i mowcom za poparcie przedłożenia. Wyraża nadzieję, że zarząd wojskowy będzie w możności wnieść przedłożenie, zawierające trwałe i szczegółowe uregulowanie podniesionych żądań, przyczem także uwzględnioną będzie, z wielu stron podnoszona kwestja możliwości skrócenia służby czynnej. Co się tyczy obecnego przedłożenia, to powtórzyć może tylko złożone w izbie poselskiej oświadczenie, że wielkie zapotrzebowanie żołnierzy stało się koniecznem dla artylerji i marynarki, oraz dla uzupełnienia obrony krajowej. Wspomina dalej o ułatwieniach dla ludności wiejskiej, które zapowiedział już w izbie poselskiej.

W sprawie emerytur dla wdów i sierót oświadczył już w izbie poselskiej, że ze strony rządu wygotowany został projekt, który atoli wymaga przyzwolenia innych czynników, wchodzących w rachubę przy wspólnych wydatkach. Nowa ustawa pensyjna wojskowa znajduje się już w opracowaniu. W sprawie utrzymania jedności armji zaznacza, że rząd jest świadom swego obowiązku utrzymania ustawowej zasady, że wszystkie zarządzenia, dotyczące kierownictwa, komendy i wewnętrznej organizacji całej armji przysługują wyłącznie cesarzowi. Jestem w możności oświadczyć, że najwyższą wolą jest, by armja nietylko co do formy, ale i co do istoty pozostała na wskróś wspólną. (Oklaski).

Referent br. Walterskirchen oświadczył życzenie, aby wszystkie powołane czynniki wpływały na utrzymanie jedności armji i odparły każdy zamach uczyniony w tym kierunku.

Przystąpiono do głosowania i ustawę wojskową **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Na tem obrady zakończono.

Z sejmu węgierskiego.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, przed przystąpieniem do porządku dziennego, stronnictwo koszutowskie porusza w ostrej interpelacji sprawę nadużyć wyborczych, które się dziać miały podczas onegdajszych wyborów w Magyar Cseka. Urzędnicy mieli tam teroryzować wyborców, a także żandarmi dopuszczali się gwałtów. Posłowie, którzy byli tam obecni, opisują te zajścia. Posłowie ze stronnictwa rządowego przedstawiają te zajścia w zupełnie innem świetle.

Prezydent gabinetu p. Szell oświadcza, iż jeśli posłowie opozycyjni zarzuty swe udowodnią, to winni zostaną powołani do odpowiedzialności i surowo ukarani. Uogólniać atoli takich zarzutów nie można. (Wielki niepokój wśród ław opozycji).

Na żądanie 20 posłów, prezydent hr. Apponyi zarządził posiedzenie tajne.

Po zamknięciu posiedzenia jawnego i opróżnieniu galeryj, przyszło podczas pauzy w kuloarach do ostrego starcia miedzy dep. **Rathem** a starszym żupanem Hamosym, który właśnie szedł na audjencję do Szella. Przyszło między nimi do żywej wymiany słów, podczas której Hamosy zawołał do Ratha: Pan kłamiesz! Rath wyzwał Hamosy'ego na pojedynek.

Na posiedzeniu tajnem dep. **Hollo** uzasadniał żądanie odbycia posiedzenia tajnego tem, że oświadczenie p. Szella o urzędnikach, wypowiedziane publicznie tu w izbie, upoważnia ich poniekąd do mięszania się do wyborów.

Min. **Szell** bronił urzędników przed podniesionymi przeciw nim zarzutami.

Następnie szereg mowców z opozycji omawiał onegdajsze wybory. Trwało to do godz. 3, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie tajne, a otworzył jawne, na którem porządek dzienny wczorajszego posiedzenia przesunięto do dziś.

Budapeszt. Stronnictwo ludowe uchwaliło prowadzić dalej obstrukcję.

Jubileusz papieski.

(*Tel. „Dzien. Polsk.“*).

Rzym. Papież przyjmie dziś na audjencji ciało dyplomatyczne, akredytowane przy Watykanie, które mu złoży życzenia z powodu jubileuszu. Posłuchanie odbędzie się w sali tronowej. Po przybyciu Ojca św. w towarzystwie dworu do sali tronowej i po zajęciu przez papieża miejsca, przemówi do papieża imieniem ciała dyplomatycznego ambasador portugalski, wręczając mu adres gratulacyjny, na który papież odpowie.

Następnie członkowie ciała dyplomatycznego przedefilują przed papieżem, przyczem dyplomaci katolicy będą przypuszczeni do ucałowania nogi.

W sobotę przyjmie papież kolegium kardynalskie, w poniedziałek zaś będzie odpoczywał ze względu na uroczystości, jakie mają się odbyć dnia 3 marca.

Reformy w Macedonji.

(*Tel. Dziennika pol.*).

Sofja. Ogólny tu sąd o projekcie reform jest ujemny. Macedończycy oświadczają, że i dalej idące reformy nie są do przyjęcia, jeśli mocarstwa nie zagwarantują ich przeprowadzenia. Przeciw projektowanym reformom wystąpił najostrzej organ Karawelowa „Proporec“. „Wecziernaja Poczta“ nazywa projekt reform międzynarodowym cynizmem i zapowiada wojnę i powstanie. Niewątpliwie pewna część Macedończyków skłania się do zajęcia stanowiska wyczekującego; chce przeczekać przeprowadzenie reform.

Belgrad. Dziennik „Stampa“ wskazuje na agitację Albańczyków, którzy w Stambule w Yldiz Kiosku mają wielkie wpływy i wstrzymują sultana od wszelkich energicznych zarządzeń przeciw Albańczykom.

Dziennik „Mali Journal“ pisze: Projekt reform, przedłożony przez ambasadorów austro-węgierskiego i rosyjskiego, zawiera dla Serbji wielkie rozczarowanie, ponieważ nie uwzględniono w nim cierpień narodu serbskiego, jakie znosić musi w Starej Serbji.

Berlin. (Tel. wl.) Ze Stambułu donoszą do „Berliner Tageblattu“, że **przygotowania wojenne w Turcji są w pełnym toku.** Waljowie zbierają od ludności datki na cele wojny. Zebrano już 5 miljonów piastrów. Z kilku wilajetów składki jeszcze nie wpłynęły. Rozpoczęto formować dwa nowe pułki kawalerji, a wojska ściągają ku granicy północnej. Sultan widocznie gra „va banque.“

Bułgarja wzmacnia swe garnizony nad granicą południową.

Dalej donoszą, iż w Stambule kursuje pogłoska, że **Albańczycy zamordowali konsula rosyjskiego w Mitrowicy.**

Wiedeń. (Tel. wl.). Do „Zeit“ donoszą ze Stambułu, że kursuje tam pogłoska o zamordowaniu konsula rosyjskiego w Mitrowicy przez Albańczyków. — Z naszej strony potwierdzenia tej pogłoski dotychczas nie ma.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Niemiecki minister rodak.

Wiedeń. (Tel. wl.) „Alldeutsche Corr.“ donosi, że Wszechniemcy nie sprzeciwiają się wcale powołaniu do gabinetu niemieckiego ministra rodaka, lecz pragną, aby był powołany taki człowiek, któryby posiadał zaufanie wszystkich wolnomyślnych grup niemieckich.

Naczelny prezes w Poznańskiem.

Wiedeń. (Tel. wl). Do „Zeit“ donoszą z Berlina, że następcą Bittera na posadzie prezydenta naczelnego w Poznańskiem zostanie p. Dethmann-Hohlweg, dotychczasowy prezydent prow. bredanburskiej.

List pasterski.

Tryjest. Biskup dr. Nagl wydał list pasterski w językach łacińskim, włoskim, niemieckim i słoweńskim. W liście tym występuje przeciw walkom narodowościowym, podniecającym umysły i czyniącym spokojne pożycie obok siebie kilku narodowości wprost niemożliwem.

Powołując się na słowa św. Ducha: nie czyń drugiemu, co tobie niemiło, wzywa wszystkich do zgody i jedności. List kończy się wezwaniem wszystkich wiernych do modlitw za cesarza.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba posłów obradowała nad prowizorjum budżetowem na marzec br. Na pokrycie deficytu mają być w myśl projektu rządu wydane krótkoterminowe obligacje na 250 miljonów franków. Przedłożenie to przyjęto 370 głosami przeciw 87.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W izbie gmin w dalszym ciągu dyskusji nad adresem, dep. konserwatywny Howard **Vincent** postawił wniosek o zmianę adresu, wskazując na zwiększenie się imigracji do Londynu cudzoziemców, pozbawionych środków do życia, co jest groźnem niebezpieczeństwem, zwłaszcza dla najuboższych klas robotniczych. Na podstawie dat statystycznych wykazuje mowca, że w r. z. przybyło do Londynu 81 402 osób, zaś w 1901 r. 70.610; pomiędzy tymi była wielka liczba osób, karanych za przestępstwa.

Minister **Balfour** zaznaczył, że rząd uznaje ważność tej kwestji. Specjalna komisja bada ją, a zanim ona robót swych nie ukończy, nic stanowczego odpowiedzieć nie można. — Wobec tego Howard cofnął swój wniosek.

W końcu izba przyjęła adres.

Strejki.

Amsterdam. (Tel. wl) Żaden z urzędników kolejowych nie śmie teraz opuszczać posady, ani miejsca mieszkania. Rząd postarał się o automobile, aby w razie potrzeby mógł przewieść członków parlamentu na posiedzenie. Większa część stacyj opsadzona przez wojsko Oczekują mimo to wybuchu strejku.

Haga. Druga izba uchwaliła 50 głosami przeciw 25, aby 3 projekty ustaw, będące w związku z ostatnim strejkiem kolejowym wziąć pod obrady komisji we wtorek. Liberali i socjaliści zwalczali ten sposób obrad.

Wiedeń. Cesarz udaje się dnia 2 marca na kilkutygodniowy pobyt do Budapesztu.

Budapeszt. W stanie zdrowia ministra honwedów br. Fejervary'ego nastąpiło małe polepszenie.

Karlsbad. (Tel. wl.) Zmarł tu pułkownik **Jaworski**, komendant wojskowego zakładu leczniczego.

Z muzyki.

(Pierwszy występ Józefa Hofmana we Filharmonji).

Choć niezmiernie rzadko, zdarzają się jednakże czasem takie wypadki artystyczne, wobec których najsurowszy krytyk, nawet ten, należący do rodziny najzjadliwszych „grzechotników“, porzuca swe zatrute jadem pióro i łączy się z publicznością w jednym okrzyku

entuzjazmu. Taką szczęśliwą chwilą w tutejszem życiu muzycznem był wczorajszy występ sławnego, a nieznanego dotychczas we Lwowie pianisty Józefa Hofmana.

Gra tego młodego, a tak już znakomitego artysty, jest ostatniem słowem doskonałości w sztuce fortepianowej. Słyszałem dawniej kilkakrotnie tego fenomenalnym talentem obdarzonego pianistę, lecz nigdy jeszcze nie wydał mi się tak bezwzględnie doskonałym. Zdaje się, jakoby przez te kilka lat ostatnich uczynił jeszcze olbrzymie postępy, mianowicie pod względem piękności tonu i lekkości uderzenia.

Trudno określić co właściwie Józef Hofman grał najlepiej, gdyż wszystkie przez niego wykonane kompozycje były odegrane prawdziwie „non plus ultra".

Takiemi były i koncert d — mol jego mistrza Rubinsteina, takiemi Nocturn i walc Chopina, „Erlkönig" Schuberta-Liszta, oraz dodane ponad program „Mar he militaire" Schuberta-Tausiga, „Berceuse" Chopina, „Barkarola" i Polka (kaukazka) Rubinsteina. Technikę fortepianową posiada Hofman olbrzymią, może największą ze wszystkich pianistów, lecz w każdym razie najpiękniejszą; a co większą jeszcze jest zaletą: nadzwyczajną wypukłość tonu, czystość linji i szlachetność stylu. Dodać do tego jeszcze potężną inteligencję muzyczną, wspaniały temperament, a przytem spokój i prostotę, to cóż jeszcze więcej potrzeba?

Ot potrzeba, ale to już nie jest winą koncertanta. Potrzeba jakiegoś gigantycznego instrumentu, któryby zdołał wytrzymać tę istną powódź tonów i wypowiedzieć wszystkie tak niesłychanie bogate intencje tego niezwykłego czarodzieja. Obydwa tutejsze fortepiany koncertowe nie wystarczały ani w przybliżeniu potędze tonu i tonów fenomenalnego pianisty; dziwić się tylko należy, jakim cudem tenże zdołał z nich wydobyć tyle głosu i dźwięku?

Ponieważ słuchając tak wspaniałej gry nie dość tylko się zachwycać, lecz trzeba także nauczyć się czegoś, polecam gorąco sobotni koncert Hofmana wszystkim pianistom, oraz amatorom, którzy to nie grają lecz „rąbią" na fortepianie, aby się przekonali, jakie cieryczne a czaruące tony można wydobywać z fortepianu (n. p. „Polka" Rubinsteina); polecam również usłyszenie tej „Polki," lub „Barkaroli" Rubinsteina tym przedewszystkiem młodym pannom, które gardzą takiemi łatwymi kawałkami i grają tylko same „trudne sztuki," naturalnie w sposób nie mający nic wspólnego z artyzmem.

Słuchając Józefa Hofmana przekonujemy się, co można wydobyć z fortepianu, jakie arcydzieło zrobić z każdego najmniejszego kawałka i widzimy co znaczy prawdziwy smak artystyczny.

Orkiestra Filharmonii znajdowała się wczoraj w stanie jakiejś dziwnej depresji. Symfonię pastoralną Beethovena odegrała śpiąco, prześliczny poemat symfoniczny Smetany „Weltawa" gorzej niż kiedykolwiek, akompaniament zaś do koncertu Rubinsteina bardzo nieszczególnie. Cóż się stało? Czyżby ogrom talentu Hofmana podziałał na członków orkiestry i szan. dyrygentów tak przygnębiająco?

Jan Skrzydlewski.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 27 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul Długosza 8) od godziny $7\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{2}$ wieczorem, prof uniwers. dr. J. Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki, Część III" (z doświadczeniami).

Teatr miejski: „Luminarz", satyra. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (27): Aleksandra b. — Wierosława. — (14): Axentia pr. Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód o godzinie 5 minut 34.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 0.5° R. Pogoda.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy we Lwowie, zamianował kancelistami sądowymi: ekspedjenta pocztowego Piotra Mykietiuka do Husiatyna, komendantów posterunków tytuł wachmistrzów 5 komendy żandarmerji, Jana Rydywała do Kałusza i Michała Bobrowskiego do Sołotwiny, podof rach 90 pp. Jacentego Ludwika Stuligłowę w Ustrzykach, podof. rach. 15 pp Emanuela Aschkenazego w Husiatynie, podof rach. 11 p. art. Józefa Mendla Branda w Mielnicy, podof. rach. 77 pp. Edwarda Freidenberga w Skałacie, podof rach. 7 bat pion. Jakóba Weissbroda w Podbużu, rusznikarza 33 p. obr. kraj. Adama Łączkowskiego w Rymanowie, oraz pomocników kancelaryjnych: Samuela Ecbera w Rożniatowie do Rożniatowa, Józefa Pawła Bielawskiego w Kołomyi do Liska, Bazylego Stecia w Lisku do Podbuża, Edwarda Roga w Jarosławiu do Wojnilowa, Antoniego Holdenmayera we Lwowie do Rymanowa, Ludwika Wiszniewskiego we Lwowie do Starego Sambora i Władysława Hermana we Lwowie do Gwoździca.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza policji, Wiktora Sienkiewicza, z Przemyśla do Lwowa, a koncypistę policji, Mikołaja Łękawskiego, ze Lwowa do Przemyśla.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficjalów kancelaryjnych: Karola Bindera z sądu kraj we Lwowie przydzielonego do nadprokuratorji państwa we Lwowie, do sądu kraj. wyższego we Lwowie, oraz Władysława Sehetynę, z Tarnopola i Karola Steina z Sołotwiny obydwóch do sądu kraj. we Lwowie, wreszcie Menaschego Osterna, z Mielnicy do Stanisławowa; tudzież kancelistów sądowych: Władysława Alojzego Lissowskiego, z Żabiego do Stanisławowa, Józefa Bajera, z Rudek do Sambora, Eizyka Wolfa Breita, z Załoziec do Tarnopola, Michała Łapkę, z Sołotwiny do Szczerca, Jana Bieszczanina, z Buczacza do Jarosławia, Józefa Kesterego, z Rożniatowa do Sołotwiny, Franciszka Wolanina, z Rymanowa do Buczacza, Jana Dziadosza, z Ustrzyk do Rudek, Bolesława Smutka, z Łopatyna do Żabiego, Józefa Mądrackiego, z Liska do Łopatyna, Władysława Łysakowskiego, z Podbuża do Załoziec, Jerzego Leona Hussa, z Gwoździca do Rawy, Andrzeja Podulkę, z Rymanowa do Przemyślan i Kazimierza Michałowskiego, z Wojniłowa do Łopatyna.

Złodzieje wojują nożami. Do wozu Szai Segala z Komarna, stojącego na targowicy zbożowej przystąpił wczoraj notowany złodziej Stanisław Jachimowski ściągnął z wozu pakiet i uciekać począł. Żydzi puścili się za nim w pogoń i pakiet odebrali, kiedy go zaś prowadzić poczęli do policji, złodziej dobył noża i wepchnął go po sam trzonek w udo Szai Segala. Nóż złodziejowi odebrano, jego samego ubezwładniono i oddano policji.

Oou, tj i przebitego nożem i złodzieja, któregp żydzie sromotnie przy tej sposobności obili, opatrzyła stacja ratunkowa.

Czyj koń? Stójkowy sprowadził na inspekcję policyjną konia z wozem, który stał czas dłuższy bez nadzoru na ulicy Polnej. Koń ten miał wielką ranę na brzuchu. Ponieważ do wieczora nikt się po odbiór tego konia nie zgłosił, oddano go do komisarjatu II dzielnicy.

Nagła śmierć. Około 40 letni zarobnik Józef Szydlak, zamieszkały na Zniesieniu l. 76, kopał wczoraj wieczorem piasek na piaskowej górze od strony ul św. Wojciecha. Nagle zrobiło mu się słabo, odłożył na bok łopatę, usiadł, i wyzionął ducha. Lekarz miejski skonstatował śmierć wskutek udaru sercowego.

Do Borysławia przybyła komisja starostwa i wydziału powiatowego celem zbadania przyczyny pożarów.

Pożary w Zaleszczykach. We wtorek wybuchł tam czwarty z rzędu pożar. Spalił się jeden dom żydowski Aresztowano mieszkańców spalonego domu, jako silnie podejrzanych o podłożenie pożaru

Sankcja monarsza. Wiedeń. (Tel.) „Wiener Ztg." ogłasza sankcję ustawy o kontygencie rekrutów.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dra Władysława Szymonowicza, zwyczajnym profesorem historji i embrjologji na uniwersytecie lwowskim.

Cesarz nadał radcy sądu kraj. Maciejowi Kaszewce w Brzeżanach, tytuł i charakter radcy wyższego sądu.

Minister rolnictwa zamianował przy domenach państwowych oficjała rachunkowego Hipolita Skulskiego, rewidentem rachunkowym, a praktykanta rachunkowego Wiktora Borzemskiego, asystentem rachunkowym.

Amnestja. Wiedeń. (Tel) Cesarz darował dalsze odsiadywanie kary 32 więźniom, między tymi 5 w Wiśniczu, 3 we Lwowie i 2 w Stanisławowie, oraz 4 kobietom we Lwowie.

Choroba ministra Rezeka. Wiedeń (Tel. wł). Minister Rezek zachorował. Lekarze obawiają się, iż dostanie zapalenia płuc.

Cesarz i cyklista Wiedeń (Tel.). Kiedy cesarz wracał wczoraj z Schönbrunnu do Wiednia, powóz jego przejechał cyklistę, który doznał lekkich obrażeń. Cesarz wysiadł z powozu i sam pomógł podnieść pokaleczonego. Publiczność wznosiła na cześć monarchy, gdy odjeżdżał, gromkie okrzyki.

Wyrok śmierci. Wiedeń (Tel. wł). Do tutejszych dzienników donoszą z Berlina, iż sąd wojenny 4 dywizji w Bydgoszczy skazał na karę śmierci podoficera Garcowskiego za to, że swe 14 dniowe dziecko nieślubne zamordował w lipcu z. r., wlawszy mu w usta kwasu solnego.

Run na kasę oszczędności. Praga. (Tel.) Wczoraj wyjęło wkładki 1350 osób na sumę 2,225.000 kor., włożyło zaś 227 osób na sumę 111.683 kor.

Aresztowanie oszusta. Budapeszt. (Tel. wł) Aresztowano tu szczwanego oszusta, Józefa Spitzera, który objechał cały świat, żyjąc wszędzie z oszustwa i gry w karty. Spitzer włada 10 językami. Zna także dobrze żargon żydowski, używany przez żydów w Polsce. Korzystając z tego, objeżdżał żydów w północnych Węgrzech, przedstawiając się im jako rabin cudotwórca z Sadagóry. Zbierał od żydów liczne dary, a w zamian czynił cuda i leczył chorych. Pieniądze, uzyskane w ten sposób, puszczał potem w Budapeszcie w towarzystwie wesołych dam z półświatka

Obchód pamiątkowy. Rzym. (Tel.) Z okazji 25 rocznicy śmierci słynnego astronoma O. Angelo Secchi odbył się tu uroczysty obchód w wielkiej sali „Collegium Romanum", w obecności ministra Nasi'ego, wielu senatorów i deputowanych, profesorów i studentów. Także w kancelarji watykańskiej odbył się uroczysty obchód na który przybyło pięciu kardynałów, ciało dyplomatyczne przy stolicy Apostolskiej, wielu biskupów i 2 00 gości zaproszonych. Odczytano pismo papieża i adresy wielu włoskich i zagranicznych akademji i obserwatorjów.

Wypadek Pucciniego. Lugano. (Tel). Kompozytor Puccini, jadąc automobilem ze swej willi, wypadł z automobilu i złamał prawą nogę.

Skandal na dworze szweryńskim. Petersburg (Tel. wł) W. księżna Anastazja, wdowa po wielkim księciu Szweryna. a matka panującego dziś wielkiego księcia, która uciekła z kochankiem swym, gitarzem, bawi na Krymie. Dwór carski dał jej do zrozumienia, iż życzy sobie, aby ona jak najprędzej opuściła granice Rosji.

Anarchiści. Nowy Jork. (Tel.). Ma tu przybyć prezydent Roosevelt. Policja wydała nadzwyczajne zarządzenia, ponieważ obawiała się, że anarchiści przygotowują zamach. Aresztowano kilkanaście osób, między temi Franciszka Hirtla, 17 letniego młodzieńca, który ma należeć do bandy anarchistów, mających za zadanie wymordowanie panujących i naczelników państw.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Przy aresztowanym tu anarchiście Angelo, znaleziono papiery, z których wynika, że w Stanach Zjednoczonych agitacja anarchistyczna przybiera przybiera coraz większe rozmiary i że anarchiści amerykańscy stoją w ścisłym stosunku z anarchistami francuskimi i angielskimi. W marcu ma się odbyć w Paryżu wielki zjazd anarchistów, na który właśnie wybierał się Angelo z pięciu towarzyszami. Na zjeździe tym, jak stwierdzają papiery, miały zapaść uchwały wymordowania wszystkich panujących w Europie, a w pierwszym rzędzie cesarza Wilhelma i prezydenta Loubeta. Policja amerykańska rozwinęła energiczne śledztwo, aby wykryć wszystkie gniazda anarchizmu.

Dział ekonomiczny.

— **Rzym.** Dziennik urzędowy ogłasza ustawę, zatwierdzającą brukselską konwencję cukrową.

Wiedeń 26 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 684 50, Akcje węg. Zakł. kred. 740 50. Akcje Anglobanku 275 50 Akcje Unionbanku 541 50, Akcje Laenderbanku 411·75 Akcje Bankvereinu 481 50 Akcje Bodencredit 946 —, Akcje gal. Banku hipotecznego 542·—, Akcje kolei państw. 690 —, Akcje kolei połudn. 53 —, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 451·—, Akcje kolei Północnej 5525, Akcje kolei Czerniowieckiej 585·—, Akcje Alpiny 386 50,

Akcje Rima Muranji 484·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1635 —, Akcje fabryki gaz. —·—. Akcje tureckie tytoniowe 345·—. Obligi węg. indemn. 99 30 Renta majowa 100 80 Austr. renta koron 101·—, Węgierska renta koron. 99 50, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98 15, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101 75, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig. prop. 99·85 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99 82, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·30, Losy tureckie 119 25, Marki 117·02 Ruble 253 —

— **Wiedeń** 26 lutego Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakl. kr. z. ob pr. z r. 1889 3 proc. 267·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. 264·—, Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc, 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 88·—; Tureckie zł. prem. kolej. po 400 fr. 119 25. b) bezprocentowe Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. 19 50; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 432·—; Clary 40 zł. m. k. 175·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—, Losy m. Krakowa 20 zł., 73·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 179·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40 zł. m. k. 230·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·— Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 443 —

— **Wiedeń** 26 lutego *(Giełda towarowa)*. Cukier surowy od k 22·35 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39 20 do —·—. Tendencja silna

— **Berlin** 26 lutego Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216 60, Staatsbahny 148 50, Disconto Comandit 195·—, Berlińskie Tow. handl. 159·—, Laura 218·10, Bochumery 187 25 Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·35, Kolej warszaw. wied. 187 70 Kolej morza Środziemnego 91 60, Kolej Meridionalna 138·25, Losy tureckie 132·50, Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 173 60 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 15·10, Kolej Henry 107 40 Niemiecki bank narodowy 119 40 Kanada Pro[illegible] 125·40 Akc-

żeglugi hamburskiej 105·40; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Frankfurt** 26 lutego Austr. kred. 216·60; Kolej państw. —·—; Laura 218 40; Disconto 195 10; Alpiny —·—.

— **Paryż** 26 lutego 3% renta 99 77; akcje 30 80.

— **Berlin** 26 lutego Austr. banknoty 85 40, spirytus —·—

N E K R O L O G J A.

†

Franciszek Orzelski

kandydat notarjalny

przeżywszy lat 41, opatrzony św. Sakramentami, po długiej a ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności dnia 25 lutego 1903 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 27 lutego b. r. o godzinie 3 popołudniu z zakładu w Kulparkowie na cmentarz miejscowy, na który w smutku pogrążona żona zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Józef Terenkiewicz

woźny c. k. sądu

po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św Sakramentami, zmarł dnia 26 lutego 1903 r. przeżywszy lat 33.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 28 lutego b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Szpitalnej l. 36 A na cmentarz Janowski, na który w smutku pozostała żona z rodziną krewnych, znajomych i przyjaciół zaprasza.

Lwów dnia 26 lutego 1902 r.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. podzarz. St. Piotrowskiego.

Nasza młodzież.

Czytałem właśnie „Naszą młodzież", Scriptora, studjum, napisane podobno aż przez trzech obserwatorów: ugodowego polityka, statystyka i krytyka.

Czytałem smutny i przygnębiony...

Od Lwowa po Kraków, od Warszawy po Lipsk, Zurych, Paryż, wszędzie wśród naszej młodzieży akademickiej jedna tylko treść myśli i życia: demonstracje polityczne, swary stronnicze, agitacja narodowo-demokratyczna i agitacja socjalistyczna, polemika na temat wielkiej polityki, związki polityczne jawne i tajne, konspiracje podziemne, dyplomatyczne intrygi, spiski, — ba, strejki, zamachy, morderstwa!.. Straszny, przerażający obraz!..

Odłożyłem książkę, jak bolesny akt oskarżenia, i popadłem w głęboką zadumę.

Pojmuję, że młodzież musi być gorącą i uczucia swoje manifestować o wiele dosadniej, zapalniej, aniżeli wiek dojrzały i doświadczony. Prawdę mówiąc, sympatyzuję nawet z owymi wybuchami uczuć narodowych i zapału dla jakiejś pięknej, wzniosłej idei, chociaż one czasem występują zbyt bujnie i sięgają zbyt daleko. Młodość ma swoje — bezprawia... Ale, iżby młodzież nasza tonęła z kretesem w agitacji politycznej, w swarach społecznych, w demonstracjach, konspiracjach, nie widząc innego zakresu swej pracy, to smutne, bo to zboczenie, zapomnienie zadania i celów uczącej się młodzieży. Z takiego narybku wyrośliby agitatorowie społeczni i polityczni, ale nie obywatele Ojczyzny i nie społeczeństwo kulturne...

I skąd właśnie teraz ruch polityczny, tak powszechny, tak gwałtowny jak go przedstawiają autorowie „Naszej młodzieży?" — W narodzie naszym ciszej, spokojniej, niż zazwyczaj. W każdej z trzech dzielnic górują: kierunek pojednawczy i skupienie się duchowe i praca realna. Jedna młodzież idzie przeciw prądowi?

Zapukano do drzwi. Wszedł młody człowiek, dobry znajomy, akademik.

— Mamy dzisiaj — odezwał się po powitaniu — wielkie zebranie w czytelni akademickiej. Może pan weźmie udział, jako słuchacz?

— Zapewne nowe swary narodowców z socjalistami, albo uliczna demonstracja przeciw profesorom?

Młodzieniec spojrzał zdziwiony.

— Żartuje pan, odezwał się z odcieniem wyrzutu. W prasie warszawskiej wszczęła się polemika na temat umysłowej produkcji i konsumcji w naszym narodzie. Rzecz ogromnie zajmująca. W naszych młodych kółkach rozprawiają o niej obszernie... Pragniemy zreasumować dyskusją i w tym celu zgromadzają się dzisiaj delegaci i członkowie wszystkich kółek naukowych z wszechnicy i politechniki.

— Kółek naukowych? A zatem posiadacie panowie, oprócz partyj politycznych, także kółka naukowe i pracujecie w nich?

— Partyj politycznych nie mamy, bo nie uprawiamy polityki czynnej. Kto chce, należy do stowarzyszeń pozaakademickich, jakie odpowiadają jego poglądom, ale na wszechnicy organizacyj tego rodzaju nie było i nie ma. Postępowe nasze zasady i uczucia w sprawach narodowych wypowiadamy w pismach akademickich, które wychodzą dla utrzymania łączności narodowej pomiędzy uczącą się, a rozdzieloną kordonami, młodzieżą polską. Spójnia taka duchowa wydaje się nam być podstawą jednolitości narodu i jego ideałów...

— Ale, oto, (wskazałem na leżącą obok książkę „Nasza młodzież") zarzucają wam, że jesteście rozpolitykowani, demonstrujecie, spiskujecie, rozbudzacie ruch rewolucyjny...

Mój gość uśmiechnął się z goryczą.

— Młodzież — rzekł po chwili — gotuje się do życia i zajmuje się jego objawami. Nie mogą jej być obojętnemi sprawy narodowe, polityczne i społeczne. Zajmuje się też niemi, o ile one przed nią występują. Ale wielką przesadą i krzywdą jest twierdzenie, jakoby ucząca się nasza młodzież uprawiała jedynie politykę i agitację. Autorowie dzieła „Nasza młodzież", działali tendencyjnie, bo im nie podoba się, że młodzież jest gorącą i postępową, gdy oni — ściśle konserwatywni. Ale młodzież, jak długo jest młodzieżą, nie może być i nie będzie inną. Gdyby, pisząc o młodzieży, zebrali byli całość jej działalności, całość jej życia akademickiego i przedstawili wszystkie jego kierunki, — sąd niewątpliwie wypadłby inaczej. Pozwól pan na porównanie.

Każdy z nas codziennie, obok rozmaitych stałych i przygodnych zajęć, modli się także do Boga, przypuśćmy przez 10 minut na dobę. Gdyby ktoś pominął całkowicie wszystko, co pan czynisz i przeżyjesz przez dobę, a spisał z pańskiego życia tylko te chwile, w których się modliłeś, to oczywiście, wystąpiłbyś pan w oczach czytelnika jako asceta, który niczego więcej, oprócz modlitwy nie czynił. Tak postąpili autorowie dzieła o naszej młodzieży... Wypisali z gazet i protokołów śledczych z lat dziesiątków wszystkie demonstracje polityczne, wszystkie zatargi z władzami, wszystkie nieporozumienia między młodzieżą, nazwali to systemem, podstawą, treścią życia i działań młodzieży i wystawili przed oczy społeczeństwa wypchanego „stracha".

— W jakim celu?

— Nie wiem i nie chcę się domyślać. W każdym razie rządom rosyjskiemu i pruskiemu kapitalną oddali przysługę. Jest dokument polski, stwierdzający czarno na białem, że młodzież rozpolitykowana i rewolucyjna, że konspiruje, że trzeba ją jeszcze bardziej wziąć w kregi, jeszcze więcej utrudnić przystęp do zakładów naukowych... (Dokończenie nastąpi).

Kt. K.